CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

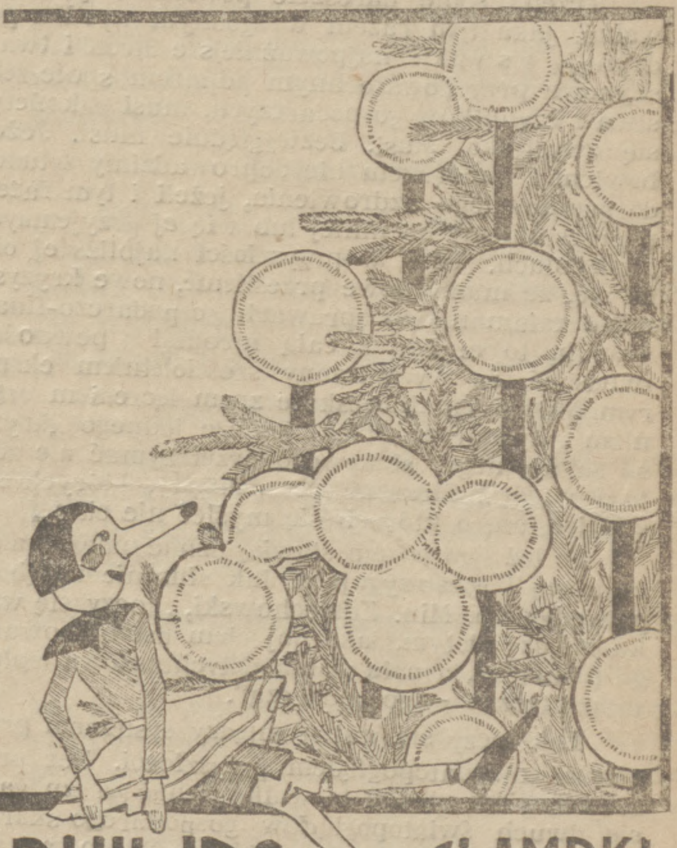
GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 291 (8218). Sroda, dnia 16 grudnia 1925 r. Rok XXXIII.



Z posiedzenia Sejmu.

Pragmatyka nauczycielska w Sejmie.

WARSZAWA, 15. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Referował sprawę pos. Smulikowski. (PPS). Stwierdziwszy na wstępie że ustawa unifikuje przepisy wydane dotychczas co do prac i obowiązków nauczycieli, przez co była przez wszystkich bez różnicy wyczekiwana, przeszedł do omówienia poszczególnych postanowień ustawy. Mówca zaznaczył, że ustawa wprowadza jawność kwalifikacji nauczycielskiej, podobnie, jak jest to z kwalifikacjami urzędników. Obejmuje owa ustawa wszystkich nauczycieli prócz nauczycieli szkół akademickich, reguluje sprawę ruchu służbowego i odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli, kwestja uposażenia jest wyłączona z ustawy. Po przemówieniu sprawozdawcy, dalsze rozprawy chwilowo przerwano.

W międzyczasie pos. Ostrowski zreferował poprawki senatu do ustawy o głównej inspekcji kolejowej. Następnie odbyło się głosowanie nad dwoma wnioskami posłów Wyrzykowskiego (Wyzwolenie) i Skrzypy (komunista) zgłoszonymi w toku dyskusji nad prowizorjum budżetu za I-szy kwartał 1926. Wnioski domagały się odrzucenia prowizorjum. W zwykłem głosowaniu przez powstanie wnioski upadły, przyczem za wnioskami oświadczyły się kluby Wyzw., grupa Bryla, grupa Wojewódzkiego, mniejszości słowiańskie i komunistów.

Prowizorjum odesłano do komisji. W

Bez dyskusji przyjęto w 3 czytaniu ustawę w sprawie zmian w przepisach o podatku dochodowym i podatku emisyjnym w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o bilansowaniu w złotych i określaniu w złotych kapitałów z własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Bez dyskusji przyjęto w 3 czytaniu ustawę o utworzeniu województwa wileńskiego.

Trzecie czytanie ustawy o prawie autorskiem odłożono z powodu nieobecności referenta, będącego na urlopie.

Powrócono do rozpraw nad ustawą o pragmatyce nauczycielskiej. Pierwszy zabrał głos poseł Lewin (koło żyd.).

Pos. Lewin przytacza szereg przykładów, mających stwierdzić to właśnie zapominanie przez nauczycieli o swych obowiązkach i dowodzących że są nauczyciele, którzy prowadzą agitację antysemicką, mówca zakończył przemówieniem, wnosząc poprawkę, przywracającą odpowiednie artykuły pierwszego projektu rządowego.

Pos. Kujawski (Ch. N.) stwierdza, że praca nauczyciela różni się tak zasadniczo od pracy urzędników państwowych, że konieczne jest uregulowanie ich praw i obowiązków w osobnej ustawie. Mówca uważa ustawę za nadającą się do przyjęcia, zastrzega sobie jednak niektóre poprawki.

Pos. Utta (Zjedn. niem.) twierdzi, że ustawa daje rządowi broń do walki z nauczycielstwem postępowem a przedewszystkiem z nauczycielstwem narodowości nie polskiej.

Pos. Chrucki (klub ukr.) również nie jest zadowolony z ustawy i oświadcza, że ustawa ta nie przynosi zadowolenia dla nauczycielstwa.

Pos. Mendrys (Ch. D.) oświadcza się za ustawą, która kładzie trwałe podwaliny pod los szkolnictwa w Polsce i zapowiada wniesienie poprawki, nakładającej obowiązek na nauczycieli, uczęszczania w niedziele i święta z dziećmi do kościoła. Uważa że poprawkę tę Sejm jednomyślnie uchwali, a nauczyciele przyjmą ją z największą radością.

Pos. Sokolnicka (ZLN) oświadcza, że klub jej będzie głosować za ustawą, chociaż jest ona tylko dziełem kompromisu i jako takie ma braki.

Na tem dyskusję ogólną zakończono i przystąpiono do nagłych wniosków.

Pos. Prager (PPS.) uzasadnia nagłość wniosku stronnictw wchodzących w skład koalicji rządowej. W sprawie zmniejszenia wydatków na administrację państwową twierdził, że administracja ta jest przeciążona formalnościami i kosztuje tak dużo, że budżet nie może tego znieść.

Bez dyskusji uchwalono nagłość i meritum wniosku.

Przed zamknięciem posiedzenia marszałek oświadczył, że wpłynęły 4 przedłożenia rządowe w formie wniosków nagłych: 1) w sprawie wypuszczenia drugiej serji pożyczki dolarowej, 2) o płaceniu podatków bezpośrednich przez rolników w ziemiopłodach, 3) w sprawie zabezpieczenia podaży przedmiotów powszedniego użytku, 4) o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Marszałek zaproponował odesłanie tych wniosków w 1 czytaniu do komisji z tem, że w czwartek odbywałoby się nad nimi 2 czytanie, 3-cie zaś w sobotę.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 10 rano.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 15.12. PAT. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, projekt ustw. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku i projekt ust. o spłacaniu przez rolników podatków bezpośrednich w naturze ziemiopłodami

Sowiety starają się uspokoić Japonję.

LONDYN, 15.12. PAT. Poseł sowiecki w Tokio Kopp zawiadomił japońskiego min. spraw zagr., że we wszelkich nawet agresywnych posunięciach sowieckich na Dalekim Wschodzie wykluczoną jest bezwzględnie myśl o szkodzeniu interesom japońkim.

Mianowanie biskupów polskich.

RZYM, 15.12. PAT. Wczoraj rano na konsystorzu papież mianował szereg nowych arcybiskupów i biskupów, a m.in. ks. Cieplaka arcybiskupem wileńskim, ks Sapiehę arcybiskupem krakowskim, ks. Szelążka biskupem łuckim, ks. Jałbrzykowskiego biskupem łomżyńskim, ks. Hlondę biskupem katowickim i ks. Kubinę biskupem częstochowskim.

Dalszy ciąg rozprawy Steigera.

LWÓW, 15.12. PAT. Na wczorajszej rozprawie przeciw Steigerowi obrońcy i prokurator postawili kilka wniosków. Trybunał jednak po naradzie jednogodzinnej odrzucił te wnioski i po odczytaniu szeregu aktów, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe. Sędziom przysięgłym będą postawione następujące pytania: 1) czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że w dn. 5 września 1924 we Lwowie w zamiarze pozbawienia życia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego rzucił na niego bombę, względnie petardę, wypełnioną materjałem wybuchowym, która jednak tylko wskutek działania przyczyn wewnętrznych nie wybuchła, przedsięwziął zatem jako sprawca w złym zamyśle czynność do rzeczywistego dokonania zbrodni prowadzącą, a dokonanie zbrodni jedynie wskutek przypadku nie nastąpiło. 2) Czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że w dn. 4 września 1924 we Lwowie, rzucając na p. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego bombę, względnie petardę, wypełnioną materjałami wybuchowymi, rozmyślnie użył materjałów wybuch jako środków rozsadzających dla wystawienia tym sposobem na niebezpieczeństwo własność, zdrowie i życie innych. 3) Czy oskarżony Stanisław Steiger czyn, objęty przez 1 pytanie główne popełnił w sposób zdradziecko-podstępny. Na tem zakończono wczorajszą rozprawę. Dziś będzie przemawiał prokurator, następnie obrońcy, zaś wyrok spodziewany jest w czwartek lub piątek.

A więc produkcja!

To, co niewątpliwie całe myślące społeczeństwo polskie uderzyło przedewszystkiem w wielkiej mowie sejmowej, wygłoszonej dnia 10 b.m. przez p. Ministra Skarbu Zdziechowskiego — to rzetelna szczerość, z jaką nowy sternik finansów Rzeczypospolitej przedstawił położenie gospodarczo-skarbowe Państwa i z jaką nakreślił drogi wyjścia prowadzące na szerszą i pewniejszą drogę dobrobytu i prawdziwej niezawisłości gospodarczej i państwowej.

Trzeba sobie nareszcie powiedzieć jedno: walka. jaka tym razem w zgodnym wysiłku podejmują wszystkie najpoważniejsze stronnictwa sejmowe przy powszechnym poparciu społeczeństwa i czynników gospodarczych, musi zakończyć się zwycięsko. Musi, bezwzględnie musi. Jeżeli bowiem i tym razem nie doprowadzimy sytuacji do gruntownego uzdrowienia, jeżeli i tym razem poprzestaniemy na mniej lub więcej przyjemnych złudzeniach, jeżeli w przyszłości najbliższej okaże się, że mamy nowe przesilenie, nowe kryzysy, nowe załamania w sprawach gospodarczo-finansowych, to można z całą nieomal pewnością twierdzić, że wycieńczony sześcioletniem eksperymentowaniem i bezskutecznem leczeniem organizm gospodarczy Polski jeszcze jednego „kryzysu sanacyjnego" stanowczo przetrzymać nie zdoła i wtedy.. Straszne perspektywy, których ani widzieć, ani o których się myśleć nie chce...

To też tym razem stawkę uznać należy za decydującą i rozstrzygającą. Jak słusznie i głęboko powiedział p. Min. Zdziechowski, „toczy się walka między złotym, jako pojęciem ustabilizowanego pieniądza, a całą naszą dotychczasową ideologją polityczno — gospodarczą".

Tak toczy się walka między systemem przyszłości a światopoglądem przyszłosci. Bez przesady bowiem można tę walkę uznać za zmaganie się dwuch światopoglądów gospodarczo-skarbowych. Tego wczorajszego, którego w słowach wyrzekają się wszyscy, ale który mniej lub więcej podświadomie tkwi w psychologji nie tylko szerokich warstw społeczeństwa, ale i pewnych czynników kierowniczych, a tym jutrzejszym, który przyjść musi, jeżeli pragniemy uzdrowienia, nareszcie prawdziwego uzdrowienia chorego organizmu gospodarczo - skarbowego Rzeczypospolitej.

Ten światopogląd wczorajszy, to w dwuch słowach — budowanie zamków na lodzie, to nieokiełznany polot t. zw. „rozbudowy" państwowej, to szukanie dróg twórczych od góry, to traktowanie budżetu państwowego, jako tej dojnej krowy, której zapasy i możliwości są nieograniczone, to upajanie się złudzeniem, frazesami i świecidełkami, to porywanie się z motyką na słońce, to ciągłe obciążanie kruchych fundamentów Skarbu państwa, to powierzchowna i złudna walka z drożyzną, to niezrozumienie istotnej podstawy na jakiej życie gospodarczo skarbowe może oprzeć się w sposób trwały, którą to podstawą jest produkcja, produkcja i jeszcze raz produkcja.

Swiatopogląd jutrzejszy?

Poprostu antyteza.

Z uznaniem też podnieść należy, że antyteza ta w programie nowego rządu zarysowała się w sposób naogół jasny, wyraźny i ścisły.

Cały sens ekspose gospodarczego streszcza się w akordach końcowych.

„Produkcja! Ona prowadzi do równowagi budżetu. Ona prowadzi do usunięcia bezrobocia do dobrobytu ludności. Na tym programie odbudujemy zaufanie wewnętrzne i oprzemy kredyt państwa".

W życiu gospodarczo - skarbowem państwa które jest nierozdzielną organicznie sprzęgniętą całością i jednością, mocnym fundamentem, na którym oprzeć się można, jest produkcja. Wszystko inne — to złudzenia, które przesłaniają rzeczywistość, złudzenia w skutkach swych zawsze zgubne.

Tylko naród, który wytwarza nowe wartości i pomnaża w ten sposób swe zasoby materjalne, może mieć bogaty skarb i zdrowy pieniądz. Pamiętajmy o tem zawsze i wszędzie: tylko naród który produkuje, a więc naród, który pracuje i oszczędza..

Niezależnie od punktu wyjścia dochodzimy zawsze do tych dwuch wielkich słów: praca i oszczędność!

Nie spekulacja, nie gonienie za zasiłkami skarbowemi, lecz pracą i oszczędnością stworzymy potęgę i zapewnimy prawdziwą niezależność państwa.

Ta

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 15.XII-25 r.

GENEWA. Wczoraj rano odbyło się uroczyste złożenie w sekretarjacie Ligi Narodów traktatu locarneńskiego wraz z wszystkimi związanymi z nim układami, zawartymi w Locarno. Chamberlain wygłosił przy tej sposobności przemówienie.

GENEWA. „Szwajc. Ag. Telegr." Turecki minister spraw zagr. Teffik Bej oświadczył po swym powrocie z Paryża dziennikarzom, że Turcja nieuzna decyzji Rady Ligi Narodów, która wypadnie na korzyść Anglji. Zapytany co do swej konferencji z Cziczerinem, nie udzielił min. spraw zagr. żadnych wyjaśnień.

BUDAPESZT. Zgromadzenie narodowe przyjęło na swem wczorajszem posiedzeniu budżet min. rolnictwa.

BERLIN. Biuro Wolfa dowiaduje się, że nadeszła do Berlina nota konferencji ambasadorów, zapraszająca rząd niemiecki do oficjalnych rokowań w sprawie żeglugi napowietrznej. Rokowania rozpoczną się w dn. 18 b.m. w Paryżu.

RYGA. Prasa przewiduje, że pierwsza faza rokowań łotewsko-litewskich zakończy się z dniem dzisiejszym podpisaniem prowizorycznego traktatu handlowego. Konferencja będzie się odbywała w dalszym ciągu w Kownie prawdopodobnie w styczniu. Druga faza rokowań winna doprowadzić do ostatecznego przyjęcia listy towarów, uprzywilejowanych, oraz do zawarcia traktatu handlowego.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	10 15
Londyn	45.37
Paryż	34.96
Szwajcarja	182.75
Berlin	
8% pożycz. konw.	70.
5% poż. prem. konw.	43.50
Listy Zast. T.K. Ziem.	15.
Listy Zast. K.T. Kr. Miej.	

W stolicy błękitnego Adrjatyku.

Droga do Wenecji. — O zachodzie słońca na lagunach. — Wieczorna przejażdżka po Wielim Kanale. — Z historji rzeczypospolitej weneckiej. — Bazylika św. Marka i jej wnętrze. — Pałac dożów. — Z wędrówki po mieście.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Wenecja w grudniu.

Pociąg z Rzymu mknął szybko, mijając przepiękne okolice, dudniąc w tunelach, których mrok ogarniał mnie co chwilę. Z żalem żegnałem Apeniny, będące w wiecznym pochodzie ku morzu, ciągnąc się wspaniałym szlakiem wzdłuż malowniczych wybrzeży Morza Śródziemnego.

Wieczór już zapadał, gdy pociąg sunął przez długi most, blisko czterokilometrowy, idący ze stałego lądu do lagun weneckich. Po jego obu stronach zalśniła migotliwa powierzchnia morza. W głębinach morskich na dalekim horyzoncie znikały ostatnie blaski wieczornego słońca, a Wenecja, ta perła i stolica błękitnego Adrjatyku wabiła coraz więcej zapalającemi się światłami i urokiem spodziewanych wrażeń.

Jeszcze chwila i znalazłem się w historycznym grodzie św. Marka. Gondole na pobliskim kanale mieniącym się w fantastycznych blaskach księżyca, — czekały już na przybycie wieczornych gości.

Jeszcze tego samego wieczoru zrobiłem gondolą wycieczkę po mieście, przeżywając chwile, jakby czarownej baśni „z tysiąca i jednej nocy". Mając nad sobą miljony promiennym światłem migających się gwiazd, oglądałem to miasto, zaliczone do głównych cudów świata. Niedługo zabłysnął w promieniach księżyca szeroki „Canal Grande", wijący się niby błękitna wstęga przez to miasto kanałów i mostów.

W pełnym blasku i majestacie rysowały się kontury przepięknych marmurów pałaców patrycjuszów, na których stopnie wdzierały się rozkołysane fale.

Remiscencje historyczne odżyły. W oczach stanęły postacie świetnych dożów weneckich, znakomitych patrycjuszów, przez wspomnienie przeszły tajemnice tych ponurych kanałów, które przed wiekami bywały świadkami strasznych tragedji, przeważnie o romantyczno - miłosnym podkładzie.

Wszystko co wiedziałem z historji świetnej niegdyś Republiki św. Marka, odżyło w mej pamięci Uprzytomniłem sobie czasy wieku dziesiątego, kiedy to państwo weneckie nabrało niebywałej potęgi i wpływów. Zawdzięczając doży Enrico Dandolo, Wenecja odegrała niepospolitą rolę w krucjacie na Konstantynopol i znacznie rozszerzyła swe włości. Od wieku XIV i prawie do samego upadku Wenecja walczy z Turkami, odnosząc wspaniałe zwycięstwa. Zaborcza polityka i wzrost potęgi Wenecji wywołały niebawem nienawiść sąsiadów i w roku 1508 cała prawie Europa ruszyła przeciwko potężnej republice. Odtąd rozpoczyna się powolny upadek i dogorywanie Wenecji. Po całych kolejach losów dziejowych, w roku 1866 potężna niegdyś republika wenecka zostaje przyłączona do Włoch.

Miasto, w którem się obecnie znajduje posiada około 200 tysięcy mieszkańców, zbudowane jest na 117 wysepkach i posiada przeszło 150 kanałów oraz 300 mostów, bądź to żelaznych, bądź kamiennych.

Jedną z głównych osobliwości Wenecji, a może najgłówniejszą jest słynna bazylika św. Marka, na placu tej samej nazwy, do której to świątyni następnego dnia kieruje swe pierwsze kroki.

Bazylika św. Marka, to kolosalna i najbogatsza w świecie, w stylu bizantyjsko - romańskim świątynia. Budowa jej rozpoczęła się w roku 827 i trwała aż do roku 1085.

Ogromne wnętrze zdumiewa niebywałym przepycham i tą, zaiste królewską rozrzutnością, która, lubując się w złocie, szafowała niem bez miary, tworząc z górnych części ścian, sufitów kopuł jedną wielką mozaikę, obejmującą łącznie 400 metrów kwadratowych.

Jednak dziwna rzecz. Kościół ten nie robi wrażenia przybytku, wystawionego na chwałę Boga, tylko wspaniałego dowodu, mającego po wsze czasy świadczyć o potędze. bogactwie i kulturze dawnej rzeczypospolitej weneckiej Można i trzeba go podziwiać, można pieścić oczy prześliczną grą kolorów, świateł i cieni, można wreszcie kształcić swój smak artystyczny i uczyć się historji wieków, ale nie można się w nim modlić. Myśl błąka się bowiem po sklepieniach i mimo

woli podziwia to wspaniałe wnętrze, jakby wyśnione z czarownej baśni weneckiej.

Drugim cudem Wenecji jest słynny, stojący tuż obok pałac dożów. Ileż to legend oplata jego mury, ile wątku wysnuli zeń romantyczni powieściopisarze. Pod względem artystycznym jest on naprawdę czarującym. Wszystko, co dać może architekturze, rzeźba malarstwo i sztuka dekoracyjna, zostało tu całkowicie wyzyskane, by stworzyć pełną harmonji i szlachetnego wdzięku całość.

W czasie krótkiego dość pobytu w Wenecji zdążyłem jeszcze zwiedzić Akademję Królewską, gdzie wiszą obok siebie Tycjany, Veronezy, Tintoretty w takiej ilości i doskonałości, że oczy mrużą się olśnione. Zobaczyłem pozatem szereg pięknych pałaców i kościołów i odbyłem wycieczkę na słynną wyspę Lido, gromadzącą na wiosnę i w lecie mieszkańców Wenecji i gości z całego świata.

Niedługi pobyt w Wenecji stał się dla mnie tylko miłem wspomnieniem, jakby minionej baśni czarownej.

E. ŁYDKO.

Schwytanie dwuch niebezpiecznych bandytów.

Jak wiadomo, kilka tygodni temu, niewykryci wtedy sprawcy, dokonali rozgłośnego bestjalskiego mordu rabunkowego pod Jarocinem w szkole katolickiej w Chramiu w poznańskim. Ofiarą bestjalskiego mordu padła wtedy nauczycielka ś. p. Franciszka Jankowiakówna, której zrabowali bandyci aż... 20 złotych. (Nie bogaty jest zawód nauczycielski). Długi czas pol. państw. poznańskiej nie udało się trafić na trop zbrodniarzy. Traf jednak chciał, że zbrodniarze, czując, że im w poznańskiem ziemia się pod nogami pali, uciekli do Kalisza. Oczywiście trafili z deszczu pod rynnę... Nasza dzielna kaliska policja zaraz z miejmiejsca zaopserwowała podejrzanych osobników, a sprowadzeni z Ostrowa agenci odrazu podejżenia naszej policji potwierdzili, wyśledzenie i przychwycenie niebezpiecznych bandytów zajęło naszej policji czasu tylko jeden dzień! Jednemu z bandytów odebrano broń, mianowicie rewolwer. Osadzeni w więzieniu bandyci niechcą się do winy przyznać, choć świadkowie ich odrazu rozpoznali. Zato w zeznaniach każdy z bandytów podał, jak do tego czasu aż po 4 nazwiska. Jeden podobno pochodzi z Jarocina, drugi z Gniezna.

KRONIKA.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Wł. Reymonta.** W dniu 14 b. m. w kolegjacie kaliskiej, dzięki inicjatywie nowego proboszcza kanonika Janowskiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Wł. Reymonta, nieodżałowanego pisarza polskiego — twórcy epopeji ludowej — „Chłopów". W pięknie przystrojonym kwiatami kościele nabożeństwo żałobne celebrował ks. prałat Sobczyński, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Smietanko. W kościele widzieliśmy przedstawicieli władz wojskowych rządowych, oraz samorządu, pozatem tłumy Kaliszan reprezentujące wszystkie odłamy społeczne.

— **Loterja Stow. Rzem. Chrześc.** Komitet loterji fantowej Stow. Rzem. Chrześc. donosi, iż we wtorek, dnia 15 b.m. w lokalu Stowarzyszenia o godz. 3 po poł. odbędzie się losowanie.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego im. H. Sienkiewicza** W środę, dnia 16 b. m. w dolnej sali gmachu Rzem. Chrześc. Piekarska 7 o godz. 7 wiecz. odbędzie się wykład prof. Nowosielskiego z literatury.

— **Najrozkoszniejszym filmem** historycznym, jaki obecnie ukazał się na ekranie, jest film „DOROTA VERNON", wyświetlany u nas w kinie „Mirażu". Jest to arcydzieło pod względem artystycznym i dekoracyjnym Znakomita artystka Mary Pickford roztacza bogatą skalę efektów aktorskich, tym razem z słodkiego dziewczęcia przemieniając się w kasztelankę o niezwykle energicznym temperamencie. Mamy też na filmie dwie monarchinie-rywalki: Marję Stuart w interpelacji Estety Tayjor i Elżbiety, królowej angielskiej, w kreacji Clary Eames. Cały obraz w poszczególnych epizodach jest złożony efektownie i starannie wyreżyserowany, a wśród naszej publiczności cieszy się uznaniem i powodzeniem.

— **Z Banku dla Handlu i Przemysłu.** Komitet Wykonawczy Wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie zawiadamia wierzycieli, którzy dotychczas nie podpisali deklaracji, zmierzających do sanacji Banku. że ogólne zebranie wierzycieli w dniu 30 listopada b. r., jednogłośnie postanowiło przyspieszyć akcję sanacyjną, jako jedyną formę wyjścia z opresji niewypłacalności i widma bankructwa.

Suma złożonych dotychczas deklaracji dla uzdrowienia Banku przewyższa już 12 miljonów złotych, nie licząc banków i komun.

Komitet czuje się w obowiązku ostrzec spóźniających się wierzycieli, iż narażają swoje własne interesy, gdyż mogą nie otrzymać procentowej gotówki.

Komitet liczy, że już w pierwszych dniach stycznia 1926 roku Bank przystąpi do normalnej pracy z korzyścią dla swoich wierzycieli-akcjonarjuszy.

Prezydjum:
(—) Antoni Jurkowski
(—) Poseł Wacław Wiślicki
(—) Edmund Drzewiecki

— **Z Banku Pol. Kupców i Przemysł. Chrześć. w Łodzi.** W dniu 10 b. m. Wydział Handlowy S. O. rozpoznał sprawę podania Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Sp Akc. w Łodzi. Pomieniony bank złożył dnia 9 grudnia b. r. podanie o przedłużenie nadzoru rzędowego, zarządzonego dnia 15 września b. r. nad pomienionem bankiem, o dalsze trzy miesiące t. j. do dnia 15 marca 1926 r. W uzasadnieniu swego podania Zarząd Banku przytacza fakty ze swej działalności w ostatnich tygodniach, kiedy to Bank ściągał zaległości od swych dłużników i regulował swych wierzycieli.

Sąd podanie uwzględnił, przedłużając nadzór sądowy do dnia 15 marca 1926 r.

— **Nie zalegajmy w płaceniu podatków.** Wobec niczem nieuzasadnionych pogłosek o mających wkrótce nastąpić nadzwyczajnych ulgach w zakresie podatków bezpośrednich ministerstwo skarbu komunikuje, że zostały przyznane tylko ulgi następujące:

a) rozłożenie na trzy raty podatku przemysłowego od obrotu za I półrocze 1925 r., płatne w dniu 20 listopada i 10 grudnia 1925 r., oraz w dniu 31 stycznia 1926 r.

b) rozłożenie na 2 raty podatku dochodowego za rok podatkowy 1925, płatne w dniu 15 listopada i 15 grudnia 1925 r.

c) odroczenie trzech czwartych bieżącej należności z tytułu podatku majątkowego na rok 1926.

O żadnych dalszych ulgach nie może być mowy.

— **Ze Związku Hallerczyków.** Placówka Związku Hallerczyków w Grudziądzu, chcąc uczcić pamiętną chwilę wkroczenia Wojsk Polskich do miasta wydaje album p. t. „Grudziądz 23 stycznia 1920 roku".

Zarząd Placówki uprasza wszystkich towarzyszów broni, którzy brali udział w przyjęciu Grudziądza a mianowicie Hallerczyków z grupy gen. Pruszyńskiego, wojaków 64 (grudziądzkiego) płk. piech., Krechowieckich ułanów i z D. O. Gen. Pomorze, aby zechcieli niezwłocznie podać: 1) imię i nazwisko, 2) szarżę, 3) oddział, 4) adres. Pożądane są bardzo zdjęcia z owych zdarzeń, wrażenia i wspomnienia.

Adresować należy: „Placówka Związku Hallerczyków, Grudziądz, ul. Lipowa № 5, 51 p. a. Antoni Olszewski, (Pomorze Polska).

OFIARA.

Zamiast wieńca na grób czcigodnej i zacnej matrony ś. p. z Chyczewskich Zofji Czapskiej, Państwo Deutschmanowie z Biernatek złożyli zł. 30 na przytułek sierot pod wezwaniem „Opatrzności Boskiej".

Ostatnie wiadomości.

Chamberlain i Mussolini.

RZYM, (Tel. wł. Gaz. Kal.) 15. Po ukończeniu posiedzenia Rady Ligi Narodów Chamberlain udaje się na miesiąc kuracji do Wenecji, dokąd ma przybyć również w tych dniach Mussolini.

Formowanie gabinetu w Niemczech idzie bardzo wolno.

BERLI, (Tel. wł. Gaz. Kal.) 15. Wczoraj wieczorem miał dłuższą rozmowę prezes niemieckiej frakcji ludowej Scholz z drem Kochem, w sprawie gabinetu koalicyjnego i oświadczył że frakcja jest gotowa w dalszym ciągu prowadzić pertraktacje. Przedstawiciel centrum Fcherenbach również wczoraj wieczorem konferował z Scholzem, któremu oświadczył że centrum przyjmie udział w rządzie, a o ile stworzony będzie gabinet wielkiej koalicji, wprzód jednak musi się odbyć dyskusja nad programem socjaldemokratów.

O Mossul Angielski.

LONDYN, (Tel. wł. Gaz. Kal.) 15. Angielski minister kolonji Hennery oświadczył dziennikarzom że sprawa Mossulu będzie rozstrzygniętą przez Radę Ligi Narodów, oraz że decyzja Rady będzie pomyślną dla Anglij. W takim razie Anglja gotowa jest prowadzić pertraktacje z Turcją i udzielić im pewne koncesje.

Krupp rozbrojony.

KOLONJA, (tel. wł. Gazety Kaliskiej) 15. Ponieważ Komisja pod przewodnictwem generała Dupont stwierdziła zupełne rozbrojenie zakładów Kruppa, wojska okupacyjne w przyszłym tygodniu opuszczą Essen.

Katastrofa kolejowa we Francji.

PARYŻ, (Radjo) 15. Wczoraj pociąg idący z Paryża do Bordeaux wykoleił się. Uległy zniszczeniu lokomotywa i 5 wagonów. Są zabici i ranni.

Otwarcie międzynarodowego kongresu radjowego

BRUKSELLA, (Radjo) 15. Wczoraj otwarto tu pierwszy międzynarodowy kongres radjowy przy udziale przedstawicieli wszystkich państw europejskich. Kongres zwołano w celu planowego podziału fal i uregulowania liczby stacji nadawczych.

Wybuch benzyny.

SCHÖUBERG, (Radjo) 15. Wczoraj w jednym z młynów nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Dwanaście osób znajdujących się w pobliżu zostało śmiertelnie poranionych.

RADIO.

Program na środę 16 grudnia.

WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert, 20 Akademja Muzyczna; 22 Muzyka taneczna.

HAMBURG (392, 298, 279) 16.15, 20 Koncerty.

MÜNSTER (410) 19.30 Koncert choralny, 20.15 „Fiedeko" op. Bethovena.

WROCŁAW (418) 12.30 Koncert; 17 Muz. Węgierska; 20.15 Wieczór esperanta; 21.10 Muz. taneczna.

GLASGOW (422) 21 Koncert kompozytorów rosyjskich.

RZYM (425) 20.40 Wielki koncert instrumentalno-wokalny, Polonez op. 40 Chopina, Puccini, Mossanet.

TULUZA (441) 14.15 Koncert; 21.45 Koncert galowy; 23.30 Muzyka taneczna.

ABERDEEN (495) 19 Koncert na skrzypcach; 19 30 Koncert orkiestry symfonicznej; 23 Transpozycja z Londynu.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert.

GENEWA (1100) 20.15 i 21.15 Koncerty.

PARYŻ (1750) 13.30 Koncert Luciena; 17.45 i 21.30 Koncerty.

BERLIN (505, 576 i 1300) 20 Op. Kollo „Księżniczka w masce".

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

R. L. Stevenson.

BAJKI.

Co pewien czas schodził na ziemię gość z sąsiedniej planety. Przybycia jego oczekiwał filozof, który chciał wszystko pokazać przybyszowi.

Przechodzili najpierw przez las, gość patrzył ciekawie na drzewa.

— Kto to jest? — zagabnął.

— To są tylko rośliny — wyjaśniał filozof. — Są to istoty żyjące, ale zgoła nieciekawe.

— Nie mogę nic o tem powiedzieć wyglądają na dobrze wychowane — rzekł gość. — Czy nie mówią?

— Brak im tego daru — stwierdził filozof.

— A jednak zdaje mi się, że słyszę ich śpiew odparł drugi.

— To tylko wiatr szeleści liściem — powiedział filozof. — Wyjaśnię panu teorję wiatrów. — Ogromnie interesująca.

— Dobrze, dobrze — przerwał przybysz. — Chciałbym wiedzieć co one myślą.

— One nic są w stanie myśleć — zniecierpliwił się filozof.

— Nie mogę nic o tem powiedzieć — odrzekł gość — A potem kładąc dłoń na pniu powiedział: — Lubię tych ludzi.

— To wcale nie są ludzie — pociągnął go filozof. — Choć pan dalej.

Zaraz po tem przechodzili przez łąkę, gdzie pasły się krowy.

— To jacyś brudni ludzie — zauważył przybysz.

— To nie są żadni ludzie — uśmiechnął się filozof i wyjaśnił, co to jest krowa w pojęciu naukowem. co mu jednak zupełnie wypadło z pamięci.

— To dla mnie wszystko jedno — uparł się gość. — Lecz czemu one nigdy nie patrzą w górę.

— Należą bowiem do gatunku zwierząt trawożernych — tłómaczył filozof, — a ponieważ jedzenie trawy, która nie jest substancją zbyt po żywną należy do prac, wymagających ogromnej uwagi, przeto nie mają one czasu ani myśleć ani mówić, ani podziwiać krajobrazu, ani też dbać o swoją czystość.

— Zgoda — rzekł przybysz — ale jest chyba przecież tylko jeden sposób życia. Wolę ludzi z zielonemi głowami.

Poczem weszli do miasta, a ulice roiły się od mężczyzn i kobiet.

— To jacyś nader dziwaczni ludzie — zauważył gość.

— To ludzie największego narodu na świecie — wygł sił uroczyście filozof.

— Czyż możliwe— — zdziwił się przybysz. — Wcale na to nie wyglądają.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 15 listopada 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	746.2
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zachm. umiark.
5) Wilgot. bezwzględna	3.5
6) Wilgot względna	96%
7) Temp. powietrza	+3.0
8) Ilość opadów (z doby ubiegłej)	0.5
9) Najwyż. temp (z doby ubiegłej)	+2.8
10) Najniż. temp. (z doby ubiegłej)	—1.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm 1 g. p p	+0.24

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.